Nr 151. Dnia 12 Lipca. Poniedziałek. Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1875 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Jana Gwalberta Opata.
Jutro: S. Małgorzaty P. M.
Sroda: S. Bonawentury Kardynała.
Czwartek: SS. Roz. Apostołów i Henryki C.

Wschód słońca o godzinie 3 m. 54
Zachód „ „ 8 „ 16.

Długość dnia god. 16 minut 22
Ubyło „ „ „ „ 21

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: *N. M. P. Szkaplerznej*
Sobota: SS. Aleksego Wyznawcy i Berty.
Niedziela: S. Szymona z Lipna.
Poniedziałek: S. Wincentego á Paulo

— Uroczystość Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, przypadająca w przyszły piątek, t. j. d. 16 lipca, obchodzoną będzie odpustem zupełnym w kościołach: Ś go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedm., obok skweru; Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie i w kościele Panny Marji na Nowem Mieście z oktawą. We czwartek jako w wigilję uroczystości Szkaplerza Śgo, odpustowe to Nabożeństwo rozpocznie się w wyżej wymienionych Świątyniach pierwszemi już Nieszporami, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

— W dniu wczorajszym w czasie odpustowego Nabożeństwa w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, Summę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, celebrował JX. Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła parafialnego Panny Marji, po skończeniu której udzielił pobożnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Słowo Boże głosił JX. Łepkowski.

— Jego Excellencja JX. Biskup Gintowt udzielił wczoraj w godzinach rannych, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, 8 Alumnom Seminarjum duchownego święcenia kapłańskie.

W popołudniowym zaś czasie, począwszy od godziny w pół do 3 ciej, po stosownem przemówieniu do tłumnie zebranych pobożnych, w tejże samej Świątyni, Jego Excellencja JX Biskup, w assystencji kilku Duchownych, udzielał Sakrament bierzmowania.

— Najjaśniejszy Pan odbył 24 czerwca (6 lipca,) w Wilnie, jak donosi „Gon. Urzęd.", mustrę wojsk. O godzinie 3ej był u Jego Cesarskiej Mości obiad, na który byli zaproszeni wyżsi wojskowi i cywilni zwierzchnicy. O godzinie 6ej Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać do St. Petersburga. (Dz. W.)

— *Magistrat miasta Warszawy.* Zawiadamiając PP. właścicieli, rządców i dzierżawców possesji w mieście Warszawie i na przedmieściu Pradze położonych, iż z dniem 1 (13) Lipca r. b. w Kassie Głównej Ekonomicznej rozpocznie się pobór drugiej raty t. r. następujących opłat miejskich, a mianowicie: szacunkowej i kwaterunkowej, kanonu z realności miejskich i jatek rzeźniczybh, czynszów z gruntów Saskiej Kępy, oraz prowizji od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych, wzywa ich, aby wymienione opłaty w Kassie Głównej Ekonomicznej, w ciągu najdalej dni 30 zaspokoili, gdyż w razie opóźnienia do zalegających po upływie tego terminu, zaregulowaną zostanie egzekucja, dłużnicy zaś rat pożyczek budowlanych, obowiązani będą za czas opóźnienia, od nieuiszczonej należności, zapłacić procenta w stosunku 3%.

Zarazem Magistrat uprzedza, że należności pomienione, winny być wnoszone koniecznie przez samych kontrybuentów w lokalu Kassy Głównej Ekonomicznej, na ręce Kassjera, za straty bowiem na jakie mogliby być narażeni, w razie złożenia pieniędzy, na podatki przeznaczonych, na ręce osób nie mających upoważnienia do przyjmowania podatków, Magistrat na siebie żadnej odpowiedzialności. — Za Prezydenta Radny Magistratu, Radca Kollegialny *Sąchocki.* — Naczelnik Kancellarji *K. Wiemann*

— Minister Sprawiedliwości Tajny Radca Sekretarz Stanu Hrabia *Palen*, wyjechał z Warszawy.

—Q—Ośmnasto-letnia, piękna Małgorzatka marzy... marzy o poetach, o tych opromienionych blaskiem geniuszu pomazańcach, mówiących bogów mową... Ośmasto-letnia Małgorzatka śni tylko o tych pięknych duchach, których rozkazowi posłuszną i ulegią jest cała ludzkość, z wyjątkiem szewców, krawców i restauratorów. Sercem i myślą ośmnasto letniej Małgorzatki zawładli ci mieszkańcy eterycznych regionów i napowietrznych zamków, w nich widzi świat cały i tylko jednemu z nich pragnie powierzyć swoją przyszłość.....

Miłość jest i zostanie najpiękniejszą poezją natury... szkoda tylko że raz kwitnie jak aloes... Zimny prozaik, człowiek-cyfra, nie może kochać tak jak Werther, któremu wstążki z piersi Małgorzaty droższe były aniżeli wszystkie Peru bogactwa, który ślady stóp swej ubóstwionej i krzesło jej z uniesieniem całuje! Czyż przepływałby prozaik Dardanelle naprzykład, jak tego dokonał Leander dla swojej Hero, czy nauczyłby się prząść jak Herkules, lub hebrajskiego języka, jak to uczynił jeden z świętych? Nie! przenigdy nie — zwyczajni ludzie dzisiejsi kochać już nie potrafią, miłość poszła już tylko na służbę do poetów, ich więc jedynie kochać może ośmnasto-letnia Małgorzatka.

Dwudziestopięcioletni Ferdynand, *sujet* kantorowe, czujący pociąg do marzycielki, zupełnie innego jest zdania...

— Nie znasz kuzynko, dowodzi ów kantorowicz, nie znasz poetów... Geniusz ich to choroba nerwów, dumni, iż w godzinę więcej zrobią, aniżeli inni w całych dniach, niemożliwi są w zwykłem pożyciu. Zarozumiałości, śmieszności dziecinne, wieczne rozdraźnienie, oto ich zwyczajne przymioty... Niebo widzą a na na ziemię zlatują. Zresztą dziś manna nie pada, a kruki mięsa nie znoszą...

Małgorzatka jednak z razu przekonać się nie daje... Panami jej myśli ciągle poeci, owi może nieszczęśliwi robotnicy rymów, wykluczeni już przez nieboszczyka Platona z rzeczypospolitej, lecz zawsze odmienni i różni od zwykłych zjadaczy chleba...

Ajent handlowy próbuje w krótkiej scenie przedstawić poetę na gruncie domowym, wielbicielka rymu (doświadczone już damy wolą dobrą prozę p. p.) odwzajemnia mu skopiowaniem figury finansowej, u rodzinnego ogniska... Pokazuje się, iż poeta za wiele wymaga, finansista zaś nic nie żąda...

Młoda para nie może dostroić się do jednego tonu... Ferdynand nawet postanawia zrywać i ucieka... na szczęście bez paletota! Lecz zanim powrócił po tę szatę, Małgorzatka już się uspokoiła i wita go z pogodnem liczkiem...

Pokazuje się dalej, że Ferdynand nie tylko czytał i czyta poetów, ale nawet ma Victora Hugo... w kieszeni!

Małgorzatka skacze w górę z radości, całuje wydobytego z kieszeni Victora, podaje kuzynkowi rączkę, następuje jakiś zamaszysty frazes i... *finita la comedia*—koniec „Marzeń Małgorzaty," przedstawionych dnia 10 b. m. w Teatrze Wielkim.

A widz?

Klasnąwszy raz hucznie pannie Popiel (naśladującej w jednej scenie ze znakomitą plastyką bankowego filistra), zapytuje w jakim właściwie celu zaproszono go na to przedstawienie.

A recenzent?

Nie deliberując nad powodem skłaniającym reżyserję do wystawiania tego rodzaju zwietrzałych, bez kropli natchnienia fabrykatów, cieszy się, że rzecz cała trwa kilkanaście minut, i że przyszedłszy na nią w połowie, może się natychmiast domyśleć końca, co jedynie wartość komedji p. Eugenjusza Verconsin (?) stanowi...

Wiadomości miejscowe.

— Na mocy Najwyższego Ukazu z d. 23 Marca 1871 r., wydawnictwo Dziennika Praw dla Królestwa Polskiego ustało i odtąd wszystkie ustawy odnoszące się do tutejszego kraju, bywają ogłaszane w *Senatskich Wiedomostiach* wraz z Sobraniem Uzakonienij i *Rozporiażenij Prawitielstwa.*

Wydawnictwa rzeczone obejmują w sobie prawa i rozporządzenia Rządu dla całego Państwa Rossyjskiego wydawane, zatem objętość ich już w ciągu roku jednego do znacznych dochodzi rozmiarów (około 2000 stronnic). Ogrom ten utrudnia mieszkańcom poznanie praw.

W celu usunięcia tej niedogodności, Redakcja Biblioteki Umiejętności Prawnych postanowiła wydawać Zbiór Ustaw dla Królestwa Polskiego w tekście autentycznym z przekładem polskim.

Zbiór ten wychodzić będzie tomami, z których każdy pomieści prawa wydane w ciągu jednego roku. Cena zastosowaną zostanie do ilości arkuszy. Na końcu tomu mieścić się mają dwa spisy: jeden chronologiczny, drugi systematyczny, według przedmiotów ułożony.

Pierwszy tom wyszedł niedawno z druku i obejmuje ustawy ogłoszone w r. 1871.

Pożyteczność wydawnictwa niepotrzebuje dowodzenia.

— Mieszkańcy ulic: Święto-Jerskiej, Długiej, Franciszkańskiej, Freta i Przyległych, upraszają za naszem pośrednictwem o otworzenie zamkniętych przeszło tydzień temu łazienek na Nowem-Mieście, niedaleko nowo budującego się mostu. Ludność okoliczna nie może korzystać z kąpieli w tej porze tak koniecznych i zbawiennych.

— I Praga doczekała się swojego teatru!

Pan Cybulski zorganizowawszy nowe towarzystwo artystów dramatycznych, dał w dniu wczorajszym na Antokolu pierwsze przedstawienie, złożone z dwóch komedyj: „Posażna jedynaczka" Fredry syna i „Okrężne" Korzeniowskiego.

Przyznajemy, że doznaliśmy niespodzianki, spodziewając się zobaczyć coś nakształt zeszłorocznej szopy na Nowej Pradze. Tymczasem Antokol przedstawia się wcale pokaźnie; ogródek dosyć obszerny i z prawdziwemi drzewami — co u nas jest rzadkością, a miejsce widowiska urządzone niemal z komfortem. Przynajmniej dach płócienny wisi nad publicznością.

Efekt samego przedstawienia ucierpiał nieco z powodu pewnych braków w dekoracjach, garderobie i rekwizytach, skutek to zapewne pośpiechu, co do gry jednak ta poszła dosyć składnie.

Oprócz p. Cybulskiego i pp. Modzelewskich znanych już publiczności warszawskiej, wyróżniali się nieco pewną rutyną, pani Gajewicz, oraz p. Stankiewicz i panna Rawicz (pseudonim).

Publiczność nowo zwerbowana, nie miała jeszcze właściwej barwy, była niezdecydowaną, niepewną swoich sympatji i antypatji, jednak oznak zadowolenia nie brakowało.

O ile na oko dało się obliczyć, osób mogło być około 500, płci obojej.

— Onegdaj w Saskim ogrodzie w alei obok Teatru letniego, jedna z topól w skutek spróchnienia korzeni, runęła nagle w poprzek drogi. Pewien z przechodzących zaledwie zdołał odskoczyć na stronę przed grożącem mu niebezpieczeństwem. Ogrodnik winien dokonywać częstszej lustracji drzew dla uniknięcia wypadku.

— We wsi Mrozach przy linji kolei żelaznej Warszawsko-Terespols., gdzie kilkanaście rodzin z Warszawy używa świeżego powietrza, a w każdą niedzielę i święto podwaja się ta cyfra przybyłymi mieszczuchami, odbył się wczoraj... koncert na fortepianie, dany pod zielenią drzew przez p. J. Berezowskiego.

Zebrało się na ową produkcję osób do piećdziesięciu. Koncertant po odklepaniu pięciu numerów przekonał się, że dla pozostałych sześciu osób nie warto się trudzić (za co ciż mocno mu byli wdzięczni) i zamknął fortepiano!

Konkluzja więc koncertu wypadła najlepiej dla koncertanta. Zachodzi tylko pytanie, kto z kogo zażartował: czy publiczność z p. Berezowskiego, czy na odwrót? Zdaniem naszem zażartował p. B., jeżeli się zważy, że dochodzik został w jego kieszeni, a „natchnienia", dużo nie spotrzebował!

— Pogłoska o utworzeniu 8mej klassy w gimnazjach okazała się prawdziwą. „Goniec Urzędowy" ogłasza rozporządzenie rozdzielające teraźniejszą dwuletnią klassę siódmą na dwie, czyli stanowiące w gimnazjach ośm klass z kursem jednorocznym w każdej.

— Panna Marja Deryng uzyskała na scenie naszej prawo debiutu. Po raz pierwszy wystąpi podobno panna D., wkrótce w nowej zupełnie roli, która jej tu dopiero wystudjuje w Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca." Dalsze występy nastąpią w sierpniu a wtedy dopiero, po ułożeniu stosownego repertuaru, będzie mogła artystka odegrać role, któremi zdobyła sobie uznanie u krytyki i publiczności lwowskiej.

— „Gazeta Kielecka" pisze: Z uwagi na wzrosłą do 20,000 liczbę parafjan należących do kieleckiego kościoła kollegiackiego, dla której świątynia okazuje się za szczupłą, a liczba utrzymywanych przy niej dla usług religijnych sześciu Wikarjuszów za małą, Jego Excel: Administrator tutejszej Dyecezji odniósł się do Ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie utworzenia drugiej parafji w mieście Kielcach, przy filjalnym kościele Śgo Wojciecha i o wyznaczenie utrzymania dla trzech księży przy tej parafji.

— Dzisiaj w Teatrze Warszawskim odbędzie się ostatnie przedstawienie artystów operetty francuzkiej. Od jutra rozpoczną oni szereg przedstawień w Dolinie Szwajcarskiej.

— „Gazeta Rolnicza" donosi, że w Grochowie pod Warszawą, ma być urządzony zakład hodowli kur, celem sprzedaży jaj i kurcząt.

— W teatrze warszawskim jeszcze w sezonie let-

nim mają być wystawione następujące sztuki: „Po balu,“ „Pocałunek,“ „Jakoś to będzie,“ „Przebojem,“ „Fałszywi Poczciwcy,“ „Kupno i sprzedaż“ i „Starzy Kawalerowie.“

= (Art. nad.) *Panie Redaktorze!*

Niedawno o godzinie 11ej z rana, odbywała się licytacja ruchomości prowadzona przez komornika... Czynność to zwyczajna, lecz towarzyszące jej okoliczności godne zatrzymania uwagi każdego kto miłuje publiczny porządek.

Kupka starozakonnych handlarzy dla kupna, a spora też liczba poniedziałkujących rzemieślników i ich żon, tak ściśle otoczyła urzędującego komornika, że dopiero uboczne objaśnienie widzów dało mi poznać o co rzecz idzie.

Nagle słychać głośną sprzeczkę jakiegoś amatora kupna, z dozorcą jak się zdaje sprzedawanych przedmiotów. Przyczyną nieporozumienia było to, że do koła solidarnych za siebie handlarzy nie chciano dopuścić przypadkowego licytanta.

Wcisnąwszy się zaś nie bez trudu bliżej środka, dojrzałem, że obowiązki woźnego wywołującego cenę przedmiotów pełni starozakonny dawnego jeszcze autoramentu.

Przechodzący przypadkiem tamże woźny sądowy w mundurze, objaśnił mnie, że wywołującym jest faktor licytacyjny.

Z powyższego notuję następujące pytania:

1. Kto faktora do pełnienia obowiązków woźnego upoważnił, gdy w obec istniejących przepisów starozakonni nie mają prawa sprawować obowiązków rejentów, komorników, woźnych sądowych?

2. Czy nienależałoby aby pp. komornicy, przy licytowaniu zajętych przedmiotów działali z większą na korzyść i tak już nieszczęśliwego dłużnika, oględnością? Otoczenie się bowiem ciasnem kółkiem handlarzy z rzemiosła, tamuje innym drogę do kupna i dozwala pierwszym nabywanie rzeczy za bezcen. Licytacja winna być jawna i głośna — tymczasem ta o której mowa, *de facto*, ani pierwszą ani drugą nazwać się nie może. Oprócz *litery* prawa, od osób od których to zawisło wymaga się i *literalnego* wykonania takowego. *Prenumerator z ulicy Mokotowskiej.*

= Choroby panujące w czerwcu były też same jakie spostrzegano w maju r. b., z tą jednak różnicą, że liczba chorych w ogóle się zmniejszyła, przypadki gorączki połogowej i durzycy brzusznej, zdarzały się bardzo rzadko, a ostry nieżyt żołądka i kiszek, zwłaszcza u dzieci, należał do najczęstszych i najgroźniejszych chorób, jak to zresztą corocznie w porze upałów się zdarza.

= Dlaczego — zapytaliśmy się wczoraj w sali Teatru Letniego podczas przedstawienia „Balu maskowego“—dlaczego publiczność taka martwa, chłodna, lodowata, kiedy Fileborn śpiewa partję Ryszarda z ogniem i porywającą siłą, kiedy panna Wojakowska jest wdzięcznym paziem, p. Juniewicz wiele tonów silnie atakuje, pp. Siwicki i Wasilewski ponuro spiskują, a chóry i orkiestra sprawiają się uczciwie? Dla czego! czy to gorąca skutek—czy sztywność ta niedzielnej publiczności właściwością?

= Gabinet farmakognostyczny i laboratorjum farmaceutyczne, znajdujące się przy uniwersytecie warszawskim, pozostają w zawiadywaniu docenta uniwersytetu, F. F. Beckmana.

Ze sprawozdania o stanie uniwersytetu za 1873/4 rok akademicki okazuje się, że z początkiem roku pomienionego znajdowało się w gabinecie i laboratorjum 3,755 rozmaitych przedmiotów, wartości 3,488 rs. 49½ kop.; w ciągu ubiegłego roku akademickiego nabyto 8 przedmiotów, za 25 rs. 50 kop.; w tymże roku przysposobiono w laboratorjum 248 preparatów, wartości 74 rs. 40 kop. Z początkiem przeto bieżącego roku akademickiego znajdowało się w gabinecie farmakognostycznym i laboratorjum farmaceutycznem 4,011 przedmiotów, wartości 3,588 rs. 39½ kop.

W ciągu ubiegłego roku akademickiego, w laboratorjum farmaceutycznem uniwersytetu, studenci przysposobili, pod kierunkiem zawiadującego tą instytucją, 156 preparatów farmaceutyczno-chemicznych; oprócz tego studenci zatrudniani byli w temże laboratorjum, 4 razy na tydzień, analizą preparatów farmaceutyczno-chemicznych.

= Do szczęśliwych gałęzi przemysłu i sztuki należy u nas fotografja. Zakłady fotograficzne warszawskie zyskały sobie w całym świecie rozgłos zasłużony, nadto stały się one jakby rodzajem metropolji, z której uzdolnieni młodzi adepci sztuki rozchodzą się po całym świecie, zakładając na własną rękę pracownie i nadając swym firmom wyrobione imiona.

W obecnej nawet chwili polskie firmy fotograficzne reprezentowane są we wszystkich niemal większych miastach Europy, nie sięgając już do innych części świata, gdzie zapewne także ich nie brak.

Z głośniejszych firm znane są: w Paryżu hr. Ostroróg (Walery); w Londynie Maleszewski, w Brukselli Staszak, w Medjolanie Strzębosz; w Mentonie Ostroga, w Moskwie Konarski i wiele innych. Wszystko to są firmy znane z doskonałości swych produkcji pod względem sztuki, również z zasobów materjalnych jakiemi dziś rozporządzają.

= Terapeutyczna klinika szpitalna znajdująca się przy uniwersytecie warszawskim, pozostawała w roku zeszłym tak samo jak poprzednio, w zawiadywaniu zwyczajnego profesora uniwersytetu Andrejewa. Ze sprawozdania uniwersyteckiego za 1873/4 rok okazuje się, że w początku tego roku było w klinice 109 numerów przedmiotów, wartości 839 rs. 4 kop.; w ciągu roku nabyto za pomocą kupna 6 numerów przedmiotów, za 126 rs. 30 kop.; wydano w ciągu tego różnych przedmiotów za 39 rs. 40 kop., w końcu roku było 115 numerów przedmiotów, wartości 926 rs. 33 kop.

W ciągu zeszłego 1873/4 roku szkolnego, w pomienionej klinice 60 studentów 5 kursu fakultetu lekarskiego uniwersytetu miało możność zbadania każdy co najmniej 3 chorych, a niektórzy studenci obserwowali po 6, a nawet po 8 chorych. Oprócz tego 13 kandydatów na lekarzy mieli w swej obserwacji po 2 chorych każdy; 4 wolnych słuchaczy i 4 doktoryzujących się mieli także po 2 chorych każdy.

Do liczby stałych obserwacji należały: *a*) prowadzenie naukowej statystyki lekarskiej; *b*) badanie tak zwanych kołtunowych chorobliwych stanów i reumatyzmów, które uważane są przez profesora kliniki za mięszane funkcje nerwowe.

Do liczby mających znaczenie naukowe czasowych obserwacji należały: *a*) wypadki dowodzące zmian szpiku w kościach w rozwoju leukomji; *b*) wypadki lekkich form tyfusów; *c*) wypadki rozwinięcia się „icterus typhoidalis“ z przyczyn „traumatycznych“; *d*) wypadki zwężania się aorty, pociągające za sobą mocną cyanosis przy słabej puchlinie.

W ciągu 1873/4 roku szkolnego leczonych w terapeutycznej klinice szpitalnej uniwersytetu chorych było 382, zaś chorych ambulatoryjnych kilkudziesięciu; z chorych leczonych w klinice wyzdrowiało 178, ubyło z kliniki, doznawszy ulgi—118, przeniesiono do innych oddziałów—19, wypisało się bez ulgi—6, umarło—40. Anatomiczno-patologicznych sekcji w ciągu roku sprawozdawczego zrobiono w klinice 36.

= Podczas deszczu.

— Jaka to głupia ta grammatyka.

— No... dla czego?

— Bo człowiek, który jej się pilnuje popełnia same niekonsekwencje.

— Naprzykład jakie?

— Wszakże laska jest rodzaju żeńskiego, a parasol rodzaju męzkiego.

— I bardzo słusznie, bo przecież samo brzmienie wyrazów tak wskazuje.

— Ale prosty rozsądek wskazuje inaczej. Bo czemże jest parasol? Oto poprostu laską przystrojoną w spódnicę. Więc powinien być rodzaju żeńskiego.

(Art. nad.)—*Szanowny Redaktorze!* — W tak ważnej a poruszanej niejednokrotnie kwestji kantorzystów, pozwól, że głos zabiorę i że sam jako kantorzysta zwrócę uwagę na okoliczność nieposlednio wpływającą na demoralizację moich towarzyszów. Okolicznością tą, o której wspominam jest obsługiwanie się wielu panów pryncypałów, zwłaszcza mniejszych kantorów, uczniami vulgo praktykantami swemi, lecz nie w interesach kantorowych. coby im korzyść przynieść mogli, tylko w interesach osobistych samego pryncypała. Dziś gdy z postępem czasu garnie się intelligeutniejsza młódź nasza do kantorów, podobne używanie jej do nienajwłaściwszych posług, zniechęca młódź zaraz na wstępie w obranym zawodzie.

Młodzieniec wstępując do kantoru przygotowany jest wprawdzie na pracę różnego rodzaju i świadomy, iż zanim osiągnie żądane miejsce musi przebyć trwałą służbę, nigdy jednak nie spodziewa się aby pan pryncypał w parę dni po przyjęciu do kantoru, wyprawiał go za interesikiem familijnym, z listem do krewnych, za sprawunkiem a nawet co się nieraz zdarza... z receptą do apteki.

Z początku uważa to za chwilowe zapomnienie się pryncypała, lecz wkrótce z rozszczarowaniem przekonywa się, iż podobne polecenia w zakres jego czynności wchodzić mają. Obarczony nadużyciem zaufania, gniew swój tamować musi; przekonany, iż pryncypał wyda o nim najniekorzystniejszą przed rodzicami opiekunami lub opinię a nawet wypędzić go może.

Znosi więc z rezygnacją przez czas długi przeróżne upokorzenia, zacierając w sobie powoli ambicję i poczucie godności.

W obec pana pryncypała stara się być pokornym i służbistym, postronnie zaś poczyna go oszukiwać.

Gdyby panowie pryncypałowie zaniechali podobnego postępowania, gdyby traktowali młodych ludzi jak należy, mieliby pewno w swych kantorach młodzież, nie zepsutą, godną zaufania i zacną. — Kantorzysta *Kazimierz M.*

= W dniu wczorajszym, o godzinie 9 i pół z rana, na stacji Częstochowa, Werger, przedsiębiorca robót stolarskich przy drodze żel., rzuciwszy się rozmyślnie pod odchodzący pociąg towarowy, na miejscu życie utracił.

= Latarni gazowych na ulicach Warszawy w roku 1874 płonęło 1,721, takowe paliły się w ciągu 3314½ godzin. Koszt spalenia wynosił rs. 35,572 kop. 78½. Illuminowanie domów miejskich, skwerów i alei kosztowało rs. 1,000.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od I. Z. rs. 3 dla najbiedniejszych.

= Książka do Nabożeństwa znaleziona w Ogrodzie Saskim dnia 11 b. m. za udowodnieniem odebraną być może w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— *Panu J. W., mieszkańcowi ulicy Tamka.* — Dla objaśnienia bliżej nadesłanego w dniu 6 b. m. artykułu, raczy pan osobiście zgłosić do Redakcji Kurjera.

— Towarzystwo ratowania rozbitków w Rossji, od czasu utworzenia się swego w r. 1872, ocaliło życie 505 osobom. Posiada ono teraz 28 stacyj morskich: na morzu Białem 2, Baltyckiem 19, Czarnem 6 i Kaspijskiem 1. Prócz tego na brzegach Baltyku i morza Czarnego, ma 117 posterunków granicznych, zaopatrzonych w odpowiednie środki ratunku. Na ogólnem zebraniu 31 marca (v. s.) w Petersburgu Towarzystwo zatwierdziło następujące wnioski: 1) utworzenie komunikacji stałej dla stolicy i gubernji petersburskiej; 2) ubezpieczenie życia osób trudniących się ratowaniem rozbitków, nie wzwykłych towarzystwach ubezpieczeń, ale oddzielnie przy zarządzie głównym; i 3) prawidła o wydawaniu nagród przez towarzystwo ratowania tonących.

— Podług „Turkiest. Wiad.,“ p. Kopyłow złożył gubernatorowi obwodu Siemirjeczeńskiego kilka hełmów glinianych, z wstęgami papierowemi, na których wydrukowane są modlitwy. Hełmy te znalezione zostały w górze rzeczki Dergalab, w jaskini. Odkryto tam także żyły srebra i ołowiu oraz kryształ.

— „Nowosti“ donoszą, że w Petersburgu kilka osób zajmujących wyłącznie przepisywaniem papierów, powzięło zamiar zawiązać towarzystwo mające otworzyć w Petersburgu specjany kantor, który zajmować się będzie przepisywaniem wszelkiego rodzaju papierów i dokumentów, tłómaczeniami z obcych języków i t. p. czynnościami. Kantor podejmować się będzie na oznaczony termin przygotowywania sprawozdań rachunkowych wszelkich towarzystw, załatwianiem korrespondencyj i prowadzeniem rachunków. Opłata za przepisywanie, wynosić będzie po 10 kopiejek od arkusza, a cena za sporządzenie rachunków zależeć będzie od umowy. Nowy kantor otwartym będzie dopiero od Nowego Roku.

— W „Nowo-Rossyjskim Telegrafie“ czytamy, że pomocnik rabina odeskiego Mindelkern (zapewne Mandelkern), przedstawił tamecznej władzy projekt stowarzyszenia pomocy dla niezamożnych literatów. Zasady tego projektu są w całem znaczeniu tego słowa humanitarne; ani wiara, ani narodowość nie stanowią przeszkody w przyjęciu do tego strwarzyszenia.

— W Astrachuiu podczas pożaru, zgorzało blizko 30,000 pudów różnych zbóż. W Dynaburgu, dnia 27 czerwca miał miejsce równie silny pożar; wiele towarów zgorzało w płomieniach. Tegoż dnia w Rybińsku w przystani towarowej, wszczął się pożar, który jednak zdołano ugasić wkrótce po wykryciu ognia.

Kronika zagraniczna.

× Międzynarodowy kongres jeograficzny i odpowiednia wystawa będą trwały w Paryżu przez dni 10, począwszy od 1 Sierpnia r. b. Na tym zjeździe zasiadać będą członkowie czynni płacąc 15 fr. i członkowie honorowi za opłatą 50 fr. na koszta urządzenia. Wystawa, której otwarcie nastąpi 15 Lipca, obejmować będzie 7 oddziałów, a mianowicie: 1. Jeografja matematyczna, geodozja, typografja. 2. Hydrografja, jeografja morska. 3. Jeografja fizyczna, ogólna metereologja, ogólna geolodja, jeografja botaniczona i zoologiczna, ogólna antropologja. 4. Jeografja historyczna, historja jeografji, etnografja, filologja. 5. Jeografja rolnicza i kupiecka, statystyka. 6. Nauka Jeografji. 7. Podróże jeograficzne w celach naukowych, handlowych i przemysłowych.

× Paryzkie Towarzystwo literackie i pisarzy dramatycznych, ogłosiło sprawozdanie ze swych działań za rok 1874, w czasie którego otrzymało od różnych teatrów za wystawione na ich scenach sztuki jego członków 10,516,668 franków.

⨯ Do czego to zazdrość płci pięknej doprowadzić może? w jak rozmaity objawia się sposób? W Zgorzelicach na Szlązku pruskim mieszkają pan D. i pani R. Pan D. ma córkę i pani R. ma córkę. Panna D. jest bardzo przystojną panienką, ale nie ma tak niezwykle cudnych, wspaniałych włosów, jak panna R.— Włosy panny R. zwijają się w prześliczne kędziory, a bujne loki spadają jej na ramiona. Wszyscy podziwiają te loki, a panna D. szczera przyjaciółka panny R., zazdrości jej z całego serca. Były na balu, tańczyły tuż obok siebie. W wirze walca panna D. słyszy te słowa: „Ach, te cudne, cudne loki“. Słowa te wyrzekł porucznik. „Wojna z lokami“—zawołała w duchu panna D., i w dwa dni po balu zaprosiła do siebie przyjaciółkę na herbatę. Rozmawiają, bawią się; panna R. siada do fortepjanu; z pod palców jej wypływa smętna sonata Beethovena;— panna D. słucha, zbliża się, staje za grającą, i śród najsilniejszego „forte“ odcina loki przyjaciółce. Panna R. nie czuła wcale tej operacji, dopiero w domu u siebie przy toalecie spostrzegła amputację. Pobiegła do przyjaciółki z wymówkami, lecz ojciec panny D. obrażony, skarży ją o oszczerstwo; wówczas pani R. staje w obronie córki i skarży o uszkodzenie ciała. Sędziowie byli w ambarasie, gdyż nie ma dotąd w kodeksie paragrafu, specjalnie o lokach traktującego, jednak na wniosek Prokuratora połatano paragrafy, i sąd skazał złobywczynię loków na 5 dni więzienia, albo 15 talarów kary.

⨯ Gazety chińskie, stosownie do swej treści, zmieniają kolor papieru, na którym są drukowane. Wydawane są one, odpowiednio do stanu polityki wewnętrznej lub zagranicznej na papierze czerwonym, niebieskim, zielonym i t. p., tak, iż czytelnicy z samego koloru papieru, mogą poznać, jakiego rodzaju wiadomości ich czekają,—radosne lub smutne, wojownicze lub pokojowe. W dzień śmierci bogdychana wszystkie gazety wyszły na białym papierze,—jest to oznaka głębokiej żałoby.

⨯ Pewna wyrobnica w Berlinie zachorowawszy, posłała 10-letniego swego synka do składu materjałów aptecznych po kupno gorzkiej soli za 3 grosze. Chłopiec przyniósł żądany specyfiik, po użyciu którego w 10 minut matka jego umarła. Wezwany natychmiast lekarz znalazł jeszcze resztę użytego lekarstwa, które okazało się być solą trującą szczawikową. Dokonana na zmarłej sekcja przekonała o temże, a śledztwo sądowe wykryło pomyłkę pomocnika aptekarskiego.

⨯ W Paryżu manja samobójstwa groźne przybiera rozmiary i straszne przedstawia epizody.

W tych czasach młoda matka powiesiła się w oczach dzieci, nie mogąc ich wyżywić. Biedny szewc również w rozpaczy o byt nabił pistolet oddał w ręce swemu sześcioletniemu synowi, kazał przyłożyć sobie do głowy i za cyngel pociągnąć. Nieszczęśliwy chłopiec nieświadomy następstw, zabił własnego ojca.

⨯ Piszą z Torunia: wywóz drobiu z naszej prowincji powiększył się do tyle, że koleje żelazne widzą potrzebę sprawienia do tego osobnych wozów. Są to wozy piętrowe, okrągłe pokłady mające, budowane z żelaza z szczeblami drewnianemi.

---

† Dnia 13 b. m. (jutro), jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Jankowskiego**, radcy kolegialnego, b. urzędnika b. komissji spraw wewnętrznych, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz. 10-tej z rana, w kościele Ś go Aleksandra, na które pozostała wdowa zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† Ś. p. Marja Tekla **Gąsiewska**, córka Sędziego Appelacyjnego, przeżywszy lat 28, w dniu 10 b. m. po ciężkiej chorobie życie zakończyła. Dotknięty tak bolesnym ciosem ojciec zmarłej, z pozostałemi córkami, synem i zięciem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 10-tej rano w dniu 13 b. m. odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok zmarłej, w tymże dniu o godzinie 7-mej wieczorem, z dolnego kościoła Przemienienia Pańskiego na cmentarz Powązkowski. —10357—

† Ś. p. Taida z Rozwadowskich **Troszyńska**, wdowa po pułkowniku wojsk cesarsko-rossyjskich, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 11 lipca r. b. przeniosła się do wieczności. Pozostały syn, córki i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok zmarłej, w d. 13 b. m. i r., to jest we Wtorek na godzinę $6^{1}/_{2}$ po południu ze wsi Grossowa pod Marymontem na cmentarz powązkowski, a we Środę na godzinę 10-tą rano na żałobne Nabożeństwo do wsi Bielan. —10,375—

† Klocia-Jadzia **Makowska**, córeczka Ludomira i Klotyldy z Styfich, przeżywszy trzy miesiące, zmarła dnia 11 b. m.— Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 13 b. m. (we wtorek), o godz: 6tej wieczorem z domu Nro 439 przy ulicy Krak: Przedm:, na cmentarz powązkowski. —10,369—

Ostatnie Wiadomości Polityczne

Podróż księcia Walji do Indji Wschodnich urzędownie już oznajmiona została parlamentami przez Dizraelego. Następca tronu angielskiego wyjedzie w połowie października i zabawi pół roku. Skarby W. Brytanji i Indji drogo za tę wycieczkę dynastyczną zapłacić będą musiały, koszta przepłynięcia dwóch oceanów podał pewny minister na 52,000 f. st.; koszta zwiedzenia Indji, które poniesie skarb tamtejszy— na 30,000 funtów; wreszcie na wydatki osobiste księcia, minister zaproponował w swojem własnem imieniu—nie upoważniony przez królowę, co byłoby w pewnej mierze nieprzyzwoitem—olbrzymią summę 60,000 f. st. (420,000 rs. z górą według rzeczywistej wartości).

Rząd angielski zainterpelowany o stosunki z Chinami, odpowiedział, że nic mu nie jest jeszcze urzędownie wiadomem o zamiarze Chin ustanowienia poselstw w Europie. Nieobecność p. Wade, posła w Pekinie, prawdopodobnie stanowi przyczynę tej nieświadomości, w jakiej rząd zostaje.

Kommissja sądowa do ukarania sprawców zabójstwa Margarego, opóźnia swój wyjazd Pekinu, gorąca pora roku każe uważać opóźnienie takie za pożadane. Dla czego i w czyim interesie o tem w telegramie nie ma wzmianki. Słowa powyższe oryginalnie brzmią w ustach ministra angielskiego, czy też jego zastępcy— odpowiadał bowiem pan Bourke.

W ogóle dziwną jest łagodność Anglji w obec Chin zestawiona z natarczywością jaką państwo to objawia względem Birmanji—chociaż ta ostatnia daleko mniej względem Anglji zawiniła.

Pan Buffet przyjmował d. 8 b. m. Telegraf mówi, że uspokoił je co do zajścia z Goutaut-Bironem, posłem w Berlinie. Było więc jakieś zajście, do którego właśnie odnosiły się owe posłuchy szerzone głównie na giełdach paryzkiej i berlińskiej, a wzmiankowane na tem miejscu w zeszłym tygodniu. W żadnym razie tylko nie mogło zajścia wywołać uchwalanie mniej lub więcej korzystnego dla duchowieństwa prawa o wyższem nauczaniu, ani też zostawianie duchowieństwu swobody czysto wewnętrznej w niczem a w niczem nie zwracającej się przeciwko Prussom, jak to usiłowano przedstawić w owych pogłoskach.

Zgromadzenie narodowe francuzkie dnia 9 b. m. prowadziło w trzecim i ostatnim już stopniu narady nad prawem o wyższem nauczaniu. Wszystkie poprawki [republikańskie i zapowadanie rządowe p. Wallona poodrzucało i pierwsze jedenaście artykułów zamieniło w prawo. Przy artykule 12 Lucjan Brun, znany ultramontan i legitymista postawił w duchu zasad stronnictwa, do którego należy i poprawkę nadającą uniwersytetom wolnym charakter osób prawnych, zdolnych nabywać, zbywać i dziedziczyć. Zadziwiająca jest nie tyle większość z jaką poprawka ta przeszła (330 przeciwko 323) jak raczej mała liczba głosujących. Lewy środek nie musiał tu wystąpić całą gromadą.

Dnia 9 b. m. rozdano wreszcie deputowanym raport Savarego w przedmiocie wyboru w Nievre—(sprawa Bourgoinga). Stosownie do zapadłej poprzednio uchwały dyskusja nastąpić by powinna w dniu dzisiejszym. Republikanie popierają wniosek komissji; aby wybór unieważnić. Lewy środek skłania się ku republikanom. Prawy szuka drogi pośredniej: chce Bourgoinga zatwierdzić, dopomina się jednak votum nagany dla intryg, jakie wystąpiły przy jego wyborze. Bonapartyści pienią się z gniewu.

Eugenia przyjechała do Arenenbergu na sezon letni. Gołuchowski, noc z piątku na sobotę, przepędził mniej spokojnie niż poprzednio. Woda w lewem płucu opadła; apetyt i siły nie zmalały, nawet nieco wzrosły. Stan zdrowia nie budzi obaw.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 12 lipca, godzina 12 w poł.

Petersburg, 10 lipca. Król szwedzki wczoraj o pół do dziewiątej wieczorem przybył do Moskwy, gdzie serdecznie i z zapałem został powitany.

Paryż, 10 lipca. Syn Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza przybył wczoraj z Brestu, a dziś był na śniadaniu u marszałka Mac-Mahona. Zgromadzenie narodowe przyjęło artykuł 12 ty prawa o wyższem nauczaniu. Dalsze obrady w poniedziałek.

A i A I S.

Sławny Berlioz, mieszkając w Paryżu, sąsiadował z pewną panią, która z nadzwyczajną cierpliwością pracowała nad wykonaniem na fortepjanie jednej z sonat Beethovena.

Niestety jednak, w pewnem miejscu fałszowała biorąc *ais*, zamiast *a!*

Zniecierpliwiony Berlioz posłał jej list następującej treści:

„Łaskawa Pani! Pięknie to jest z taką cierpliwością i energją oddawać się dziełom mistrzów sztuki, lecz w imię ludzkości, kompozycji, melodji i harmonji w imieniu pięknej Julji Guiciardi, której Beethoven tę sonatę poświęcił, zaklinam panią, bierz pani w dziesiątym takcie *a.*— Pani *ais* brzmi okropnie i w końcu może do szaleństwa przyprowadzić słuchaczy, mianowicie takich jak ja, którzy z konieczności są na to narażeni. Zaklinam panią, bierz pani *biały* klawisz zamiast *czarnego;* mnie to niewypowiedzianą sprawi radość, a pani nic szkodzić nie będzie“.

Po wysłaniu tego listu, okna sąsiadki zamknęły się i fortepjan zamilkł....

Zapytacie dla czego? Egzekutorka sonaty silnie zachorowała.

KANTOR
WEKSLU I INTERESÓW BANKIERSKICH
R. D. WINAWER,

Krakowskie-Przedmieście Nr 407, nowy 1, obok Kościoła Ś-go Krzyża, wprost Kopernika.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 1 (13) Lipca 1875 r. odbędzie się w Petersburgu losowanie Ruskiej 5 procentowej pożyczki premjowej 1 Emissji.

Dla ułatwienia możności nabywania tak **I-ej** jak **II-giej** emissji.

Kantor jako pierwszy w zaprowadzeniu sprzedaży na spłacenie w ratach 4 ro rublowych, takową sprzedaż ciągle kontynuje. Pierwsze zaliczenie ustanowione jest na rs. **4, 6 i 10** na każdą obligację i od chwili wniesienia takowych, każda wygrana przypaść mogąca, do nabywcy należy.

Na żądanie Kantor udziela zaliczenia po rs. **190**, za każdą oryginalną obligację 5 procentowej **Pożyczki Premjowej** tak **I szej** jak **II-giej** Emissji.

Od dnia dzisiejszego zakupione na rozpłatę, jakoteż i złożone na zastaw Pożyczki Premjowe, Kantor ubezpiecza bezpłatnie od amortyzacji.

Wszelkie zlecenia z prowincji, w zakres bankierski i wekslarski wchodzące, Kantor najakuratniej i najśpieszniej załatwia. 3—3 — 9916 —

KANTOR
WEKSLU I INTERESÓW BANKIERSKICH
W. SCHERTZMANN,

w Warszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 21.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 1 (13) Lipca 1875 r., odbędzie się w Petersburgu Ciągnienie Ruskiej 5 proc. Pożyczki Premjowej I-szej Emisji-

Główna wygrana 200,000 Rsr.

Dla ułatwienia możności nabywania takowych, Kantor sprzedaje takowe na raty miesięczne po rs. 5 i 10; od chwili wniesienia pierwszej raty, każda wygrana należy do nabywcy. Na żądanie Kantor udziela zaliczenia po rs. 180, na każdą oryginalną Pożyczkę Premjową. Od dnia dzisiejszego zakupione na rozpłatę, jakoteż złożone na zastaw Pożyczki Premjowe Kantor ubezpiecza bezpłatnie od amortyzacji.

Wszelkie zlecenia z prowincji w zakres bankierski i wekslarski wchodzące, Kantor najakuratniej i najśpieszniej załatwia. 8—8 — 6791 —

Zakład Księgarski, wydawniczy i Litografja Zinberga

od 8-go Lipca r. b., mieści się pod Nr 6, Krakow.-Przedm., wprost kościoła Ś-go Krzyża, na pierwszem piętrze. 2—6 — 10202 —

KANTOR
WEKSLU
STANISŁAWA COHN & Comp.
Plac Teatralny, obok Ratusza
Numer 8.

Podaje do wiadomości publicznej, że losowanie Rossyjskiej 5% Pożyczek Premjowych z r. 1864 odbędzie się w Petersburgu dnia 1 (13) Lipca roku bieżącego i takowe sprzedaje na rozpłaty miesięczne po rs 5 i 10, z wniesieniem 1-szej raty wszelka wygrana paść mogąca należy do nabywcy.

Zakupione na rozpłaty pożyczki, Kantor ubezpiecza bezpłatnie od amortyzacji. Wszelkie zlecenia z prowincji w zakres Kantoru wchodzęce, odwrotnie załatwia. 5—5 — 7578 —

LOKAL

składający się z salonu, pokoju sypialnego i przedpokoju z meblami każdego czasu do najęcia drzy ul cy Niecałej pod Nr 2wiadomość w tymże domu pod Nr 9 mieszkania. 1—3 —10361—

Kantor Komisowo-Ekspedycyjny
K. AQUILINO

przeniesiony został do domu własnego, przy ulicy Włodzimierskiej, obok Banku Handlowego. 2—3 — 10210 —

Wody mineralne naturalne
Tarasp Luziusquelle

(tak zwany zimny Karlsbad)

nadeszły wprost ze zródeł do **Jnstytutu Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim.** 1—3 —10366—

SKŁAD HURTOWY
WIN i DELIKATESÓW
F. SPRINGERA

Egzystujący przy ulicy Ś-tozKrzyzkiej od 16 lat, przeniesiony został w tych dniach do domu własnego przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1377 (nowy 59), który poleca się dalszym względom Szanownej Publiczności, doborem **Win Bordoskich** czerwonych i białych, **Burgundzkich, Reńskich, Węgierskich** tak w butelkach jak w okseftach i beczkach.

Skład mój otrzymał świeże transporty **Win Szampańskich**, jako to: **Heidsiecka** Monopol, **Th. Roederera** trzy gatunki, **Moet Chandon** Imperial, **Clicquot Vue G. H. Mumm et Comp., Ch. Farre, Jacquesson** i t. p., oraz **Porter** angielski w butelkach i okseftach, **Sosy** angielskie w różnych gatunkach, **Biszkopty** angielskie i **Likery** z domów **Marie Brizard et Roger** w Bordeaux, **Girolamo Luxardo** w Zara i wielu innnych.

2—3 — 10165 — F. Springer.

Do sprzedania

za bardzo przystępną cenę: **Suknia** jedwabna brązowa prawie nowa i wetman czarny lekki w srebrny rzucik. **Salopa** używana lisami podbita z kołnierzem Elkowym rypsem kryta. **Wachlarz** nowy z kości słoniowej. Widzieć można od godziny jedenastej do szóstej wieczorem ulica Nowe Miasto Nr 332 Stróż Walenty wskaże. 1—2—10,362.—

OPERATORKA ODCISKÓW,

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuję bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5-ciu minut.

Osoby interesowane przyjmuję każdodziennie od godziny 10-tej do 12-tej i od 3-ej do 5-ej.

Ulica Nowy-Świat Nr 55 pierwsze piętro. **BIELIŃSKA.**
1—6 —10365—

Piękna powieść Pani Fleuriol pod tytułem:

Orzeł i Gołąbka

malująca w jaskrawem świetle straszliwe wypadki z ostatniego oblężenia Paryża, dzieło uwieńczone przez Akademię Francuzką, wyszło w przekładzie polskim i znajduje się w księgarni S. Rubinstjna Nowy-Świat N 7. w Warszawie cena Egzemplarza **kop. 90** z przesyłką pocztową **rs. 1.**
3—3 —10,0 4.

Suknia Popielata

czarną materją ubierana zupełnie nie noszona, nadesłana z Paryża i zrobiona podług ostatniej mody jest do sprzedania za rs. 45 — Plac teatralny Nr 5 wiadomość u Stróża. Tamże są do zbycia **KAFLE** z całego pieca i dwoje **DRZWICZEK** mosiężnych. 2—3—10209—

Dnia 10 Lipca, to jest w Sobotę otwarty został Bufet w nowo urządzonym ogrodzie pod tytułem

ANTOKOL

na Pradze. Poleca się względom Szanownej Publiczności.
Pozostaje z szacunkiem **Antoni Kraszewski.**
—10225—

Prawdziwe Hilijskie olbrzymie
MALINY,

w najwłaściwszej porze na konfitury, które trwać będą tylko dni ośm, poleca Handel

BRACI WRÓBEL.

6—6 — 10012 —

ALHAMBRA. Dziś: **Piękne Georgianki.** — Jutro: **Orfeusz w piekle**, w akcie 2-gim nowa dekoracja wyobrażająca Olimp w 4 tym Piekło obydwie pendzla Emila Wenskiego i w akcie 2 gim pochód tryumfalny z chorągiewkami. Wczoraj było osób 1600.

ELDORADO Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. **TEKSEL.** Jutro **Księżniczka Trebizondy**. Onegdaj było osób 1047. Wczoraj było osób 1711.

ANTOKOL (na Pradze). Dziś: **Szpieg Bonapartego. Nad Wisłą** (Wieniarskiego).—Jutro **Warjatka.**

ALKAZAR. Teatr niemiecki. Dziś: **Das war ich.— Der Freischitz —Tańce.—Der Resident.—Bei Wasser und Brod.**— Jutro: **Die Hanni weint der Hansi lacht.—Die Anna Liese.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Marzenia Małgorzaty. —Partja Pikiety. —Uściskajmy się!**

TEART LETNI.

Dziś: **Le Sabre de Mon Pére.—Jutro: Don Bucefalo.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 12 Lipca 1875 roku

Półimperjały rs. 5 kop. 95
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 47½
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 08½
Austrj. flor. w bil. k. —66½

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	97	—	96	70
Listy Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	97	—	93	70
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	94	30	94	—
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	60	90	30
„ „ „ „ II s.	89	95	89	65
Listy Likwidacyjne rs. 100	81	60	81	30
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	100	—	99	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl . . (	224	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . („ „ „ „ ostempl. . . (	218	50	—	—
Akcje Dregi ż. War.-W. za sztukę	91	50	90	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	75	—	74	
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	161	25
Akcje Dr. żel. War.-Terespols . .	118	75	117	75
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	—	—	275	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	242	—	240	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz-Łodzkiej.	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	620	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	320	—	316	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk rs. 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	1500	

5% Listy zastawne rossyjskie rs. 107 kop. 50 rs 106 k 50
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop.. 22 2/9.
Od Likwidacyjnych kop. 45 5/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 27 7/9.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 140 5/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 107 k. 70 rs 107 k. 40
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 31 rs. 7 k. 29
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 kop. 30 rs 87 k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 97 k. 87½ rs. 97 k. 42½
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs., — żądano rs .

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. — —, dziś rano ciepła st. 14.72, w południe ciepła st. 18.72. Barometr: 755 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz st. 1.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego„.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюня (12 Іюля) 1875 г.

Patrz Dodatek.